

iaśniejszemu Cesarzowi Rosyi, iako szczególniejszemu nauk Opiekunowi, podziękowawszy Radzie Naywyższej”, s. 84). Wydaje się, że nie rezygnując z oryginalnego brzmienia źródła, można się pokusić w takich przypadkach o współczesnienie pisowni. Nie odebrałoby to cytowanym fragmentom ich uroku, a ułatwiłoby lekturę pracy. Wpływ źródeł pochodzących z pierwszej połowy XIX w. na język monografii widoczny jest w używanych w niej anachronizmach (np. „xx. pijarów”, zamiast księży pijarów lub po prostu – pijarów, s. 84). Biała Radziwiłłowska to oczywiście Biała Podlaska (s. 205).

Podkreślić należy także brak konsekwencji w sposobie określania dat. Z reguły autor posługuje się kalendarzem gregoriańskim, czasami jednak przyjmuje podwójną datację, także według kalendarza juliańskiego. Przykład tej niekonsekwencji stanowi, bardzo ciekawy skądinąd, opis korespondencji pomiędzy Aleksandrem I a Adamem Czartoryskim i Tadeuszem Mostowskim, prowadzonej na przełomie 1812 i 1813 r. Na s. 27 czytamy, że do odpowiedzi na pisma polskich polityków car zasiadł „w Lejpunach 13/25 stycznia, a ukończył ją po trzech dniach w Krasnopolu”. Na s. 29 natomiast, autor pisząc o owym liście Aleksandra, datuje go na 15 stycznia. Na koniec tych uwag wyrażam wątpliwość, czy słuszne jest nazwanie generała Hermana Willema Daendelsa generałem francuskim (s. 46). Choć rzeczywiście służył on w armii napoleońskiej, to jednak był Holendrem.

Praca J. Przygodzkiego zasługuje na wysoką ocenę. Autor bowiem, wykorzystując skąpy materiał źródłowy, ukazał w sposób bardzo ciekawy nie tylko organizację i funkcjonowanie Rady Najwyższej Tymczasowej Księstwa Warszawskiego, ale także ważny, a mało znany wy-cinek naszej historii przypadający na lata 1813-1815.

MAREK KRZYMKOWSKI (Poznań)

Maciej Chmieliński, *Atomizm a indywidualizm. Rozważania nad myślą polityczną i prawną Wilhelma von Humboldta*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2004, ss. 123.

Wilhelm von Humboldt uchodzi za klasycznego liberała niemieckiego. Nie jest jednak szerzej znany – dla germanistów jest on przede wszystkim tym, kto dał początek badaniom nad językiem, o czym obszernie pisał Bolesław Andrzejewski¹. Dowodem na to, że także w Polsce piarstwo polityczne Humboldta nie cieszyło się nadmiernym zainteresowaniem, jest choćby bibliografia przedstawiona przez autora: w języku polskim obejmuje ona dwie pozycje. Jest to wspomniana wyżej książka i jeden artykuł pióra Henryka Olszewskiego. Również teksty Humboldta nie są dostępne w tłumaczeniach na język polski. Bolesław Andrzejewski zamieszcza co prawda ich wybór, ale większość z nich nie dotyczy zagadnień polityki ani prawa, choć jest tam we fragmentach tekst *Granice działalności państwa*². Wcześniejszy wybór poświęcony

¹ B. Andrzejewski, *Wilhelm von Humboldt*, Seria Myśli i Ludzie, Wiedza Powszechna, Warszawa 1989, s. 287.

² Ibidem, s. 193 i n. Zamieszczony tam wybór pism w tłumaczeniu Bolesława Andrzejewskiego zawiera pisma następujące, niekiedy we fragmentach: *Granice działalności państwa*, *Istota sztuki*, *Z teorii gatunków literackich*, *O istocie języka*, *Wniosek o powołanie Uniwersytetu w Berlinie*, *Organizacja instytucji naukowych*, *O zadaniu historyografa*, *O dualiszie*, *Forma języków*, *Natura i właściwości języka*.

liberalizmowi, pod redakcją Barbary Sobolewskiej i Marka Sobolewskiego, zawiera dwa teksty, mianowicie *Memoriał dotyczący stanowej konstytucji Prus* oraz *Idee na temat próby określenia granic działalności państwa*³. Wreszcie, dwa teksty Humboldta, mianowicie *Myśli o urządzeniu państwa spisane pod wpływem nowej konstytucji francuskiej* oraz *Memoriał o niemieckim ustroju do barona von Stein* zostały zamieszczone w 13 tomie Poznańskiej Biblioteki Niemieckiej, zatytułowanym *Państwo a społeczeństwo. Wizje wspólnot niemieckich od oświecenia do okresu restauracji*⁴. Notabene, autor tej pozycji nie wykorzystał, a szkoda. Jak widać, niewiele jest tych materiałów. Pełniejszy wybór pism Humboldta byłby więc nader pożądanym przedsięwzięciem, tym bardziej że wydawane w zbiorach te same dzieła noszą różne tytuły. Maciej Chmieliński opiera się przede wszystkim na niemieckojęzycznych tekstach, ale kiedy tłumaczy tytuł jako *Idee o ustroju państwa wylaniającym się z nowej francuskiej konstytucji* (np. s. 27), to jednak nie oddaje dokładnie treści tytułu oryginału, ponieważ czasownik „veranlassen” znaczy tyle, co sprowokować, nasuwać etc. Tutaj warto zastosować się do zaleceń samego Humboldta odnośnie do tłumaczeń. Wilhelm von Humboldt twierdził, iż właśnie dlatego, że nie zawsze języki zawierają te same pojęcia, najlepiej jest tłumaczyć tekst najdosłowniej, jak się da: „Skoro bowiem przekład ma przyswoić językowi i duchowi narodu to wszystko, czego on sam nie ma lub co posiada w innej postaci, wtedy podstawowym kryterium jest po prostu wierność”⁵.

Książka Macieja Chmielińskiego wpisuje się w nurt, który określiłabym jako zjawisko „powrotu do klasyki”. Jest on z jednej strony – jak się wydaje – „nadrabianiem” zaległości spowodowanych nieobecnością na rynku klasycznych prac z zakresu myśli politycznej; przykładem może tu być warszawska seria „Klasyki Myśli Prawnej”, w której ostatnio wydano Roberta von Mohla *Encyklopedię umiejętności politycznych*⁶. Jednakże odczytywanie klasyki dokonuje się obecnie inaczej, patrzymy na klasyków przez pryzmat współczesnych pytań i problemów i to jest wielką zaletą pracy M. Chmielińskiego. Mianowicie, szuka on w myśli Humboldta argumentów w sporze z przeciwnikami liberalizmu, którzy od czasu de Maistre’a stawiają liberałom zarzut atomizmu społecznego, rozbijania starych więzi społecznych, negowania istnienia społeczeństwa. I to jest głównym problemem omawianej książki. W istocie, sposób rozumienia indywidualizmu przez jego przeciwników jest specyficzny – mianowicie zakładają oni, iż jednostka myśli wyłącznie o sobie. Maciej Chmieliński wykazuje, że w przypadku Humboldta wolność jednostki uzasadniana była wcale nie w egoistycznym duchu, miała ona bowiem u podstaw filozoficznych dawać samodoskonalenie jednostki, ową „Selbstbildung”, o której autor tak obszernie pisze.

Książka jest zbudowana klasycznie – mianowicie najpierw autor daje obszerny szkic biograficzny, następnie omawia właśnie koncepcję Bildung jako przeciwstawienie się utylitaryzmowi i chłodnemu racjonalizmowi, koncepcję społeczeństwa i państwa jako gwaranta wolności i bezpieczeństwa jednostki. Ciekawym wątkiem są rozważania na temat pojmowania zadań prawa karnego przez Humboldta, jego myśl stricte prawnicza dotąd była obca nawet tym, którzy poświęcali uwagę pisarstwu politycznemu Wilhelma von Humboldta.

Całkowicie zgadzam się z konkluzjami autora, że „...stawianie znaku równości między »społecznym indywidualizmem« a »społecznym atomizmem« jest nieuzasadnioną generalizacją” (s. 117). Ale czy tak naprawdę liberalizm Humboldta był trwały, czy raczej była to efeme-

³ Zob. B. Sobolewska, M. Sobolewski, *Myśl polityczna XIX i XX w. Liberalizm*, PWN, Warszawa 1978, s. 245-251.

⁴ *Państwo a społeczeństwo. Wizje wspólnot niemieckich od okresu oświecenia do okresu restauracji*. Wybór i opracowanie T. Namowicz, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2001, s. 184 i n. oraz s. 427 i n., teksty w przekładzie E. Namowicz.

⁵ Cyt. za B. Andrzejewski, *Wilhelm von Humboldt*, op. cit., s. 164-165.

⁶ R. von Mohl, *Encyklopedia umiejętności politycznych*, Liber, Warszawa 2003, s. 608.

ryda, wynikała z zauroczenia rewolucją francuską i z zachwytu nad romantyczną wizją jednostki, „wylatującej nad poziomy”? Czy nie był skutkiem pewnego arystokratyzmu ducha? Bo jednak ów liberalizm nie przetrwał u Humboldta w omawianym kształcie do końca jego dni. W notce dotyczącej Humboldta we wspomnianym wyżej tomie pisze Tadeusz Namowicz wyraźnie, że Humboldt „przyłączył się do grupy reformatorów skupionej wokół barona vom Stein, głosząc tezę o konieczności podporządkowania jednostki interesom państwa i narodu”⁷. Wprawdzie Chmieliński podkreśla, iż liberalizm i zainteresowanie polityką ustępuje u Humboldta miejsca jego zainteresowaniom językoznawczym, które rozwijają się w XIX w., ale wymagałoby to może większego podkreślenia, zwłaszcza że do badań nad językiem wyprowadził Humboldt pojęcie „ducha narodu” i „ducha języka”.

Rozprawa jest bardzo użyteczna dla historyków idei. Pokazuje bowiem, że liberalizm może mieć różne oblicza i że indywidualizm nie musi oznaczać egoizmu czy atomizmu społecznego. To autor udowodnił. Po drugie, dobrze pokazuje korzenie liberalizmu – jako reakcji na paternalizm państwa feudalnego, pozbawienie ludzi wolności. Uwypuklenie tych wątków uważam za bardzo wartościowy fragment książki, upewniający nas co do słuszności twierdzenia, że liberałowie XIX w. to spadkobiercy oświecenia i myśli antyabsolutystycznej i antyfeudalnej. Ale też fakt, że liberalizm Humboldta „skończył się niemal w początku XIX w., pokazuje, że nawet hasła niezwykle konsekwentnie przezeń głoszone w końcu wieku XVIII, porzucił (a może do nich nie wracał). Jest to zarazem przyczynek dla analizy niemieckiego liberalizmu, który jednak nie dorównywał liberalizmowi Anglików czy Francuzów. Zabrakło mi trochę rozważań nad recepcją Humboldta w niemieckiej tradycji politycznej.

Czy przypadkiem jego liberalizm nie był jednak chwilowym entuzjazmem dla idei rewolucji francuskiej, entuzjazmem podzielanym przez tak wielu intelektualistów niemieckich, od Kanta i Fichtego poczynając, którzy później ten entuzjazm w większości zatarcili, rozczarowani walką Francji z Prusami. I może nie jest przypadkiem, że w niemieckiej książce poświęconej liberalizmowi nazwisko Humboldta nie pada ani razu, a żadne jego dzieło nie jest wymieniane w bibliografii, figurują tam jedynie Walcker i Rotteck?⁸ Ewolucja myśli Humboldta tłumaczyłaby też zapewne słabość liberalizmu niemieckiego w okresie Wiosny Ludów i parlamentu frankfurckiego, a także dawałaby odpowiedź na pytanie, dlaczego Niemcy stanęli przed dylematem „Einheit oder Freiheit”? Może właśnie dlatego, że Humboldt i jego generacja nie dość była stanowcza w realizowaniu swoich ideałów? Wszystkie te uwagi nasuwają się przy lekturze, co już świadczy o wartości rozprawy Macieja Chmielińskiego.

Pod względem edycji książka jest niemal bez zarzutu, choć osobiście uważam, że niektórym wspomnianym postaciom można by imiona dać w całości i na przykład zamiast C.G. Suarez choć raz napisać „Carl Gottlieb Suarez”. Warto też byłoby dać indeks nazwisk.

MARIA ZMIERCZAK (Poznań)

⁷ *Państwo a społeczeństwo. Wizje wspólnot niemieckich od oświecenia do okresu restauracji*, op. cit., s. 580.

⁸ Zob. *Liberalismus*, Hrsg. v. Lothar Gall, Neue Wissenschaftliche Bibliothek 85, Athenäum, 1980 i zamieszczoną na s. 329-341 bibliografię, w której ani jedna pozycja nie wspomina Humboldta.